



# Wigilie podczas okupacji

Zapraszam do oglądania

## Wigilie w czasie niemieckiej i sowieckiej okupacji na ziemiach polskich

Polacy, którzy znaleźli się pod okupacją niemiecką lub radziecką nie świętowali radośnie. Mimo to, podczas składania życzeń i dzielenia się opłatkiem, mieli nadzieję, że „Kolejne Święta odbędą się już w wolnej Polsce”. Składający te życzenia nie wiedzieli, że będą na to czekać długie lata.





## Rok 1940. - Niemcy pokonują wszystkich.

Kolejne Święta Bożego Narodzenia w Europie były jeszcze smutniejsze, gdyż perspektywa pokonania Niemców wydawała się bardzo odległa. III Rzesza była u szczytu swojej potęgi i w błyskawicznym tempie podbijała kolejne kraje. Rok 1940 r. przyniósł m.in. zdobycie Danii i Norwegii, a także podbicie Belgii, Holandii i Francji. Wielu żołnierzy trafiło do obozów jenieckich, wielu było rannych i leżało w szpitalach, wielu nigdy już nie miało wrócić do domów, a pamiątką po nich stały się drewniane krzyże z hełmem na wierzchołku i przybitą deseczką z imieniem i nazwiskiem.



## Rok 1941.- Końca okupacji nie widać.

Wigilia 1941 roku także nie przyniosła nadziei Polakom w okupowanym kraju i tym zmuszonym do opuszczenia ojczyzny. Okupacja niemiecka trwała już przeszło dwa lata i nie zapowiadał się jej rychły koniec. Była przy tym coraz bardziej dotkliwa. Niemcy starali się zastraszyć Polaków organizując łapanki i egzekucje uliczne. Złowrogie nazwy „Pawiak” i „Aleja Szucha” były już dobrze znane.



## Rok 1942. -Promyk nadziei.

Święta roku 1942 były smutne w większości krajów Europy, przede wszystkim w niszczonych i wykorzystywanych na wszelkie sposoby krajach okupowanych przez III Rzeszę. Choć mit niezniszczalnej armii niemieckiej został podważony w odległym Stalingradzie, to wielu zdawało już sobie sprawę, że do końca wojny było jeszcze bardzo, bardzo daleko.



## Rok 1943.-Początek końca?

Kolejne, wojenne Boże Narodzenie w roku 1943 przyniosło nadzieję na upadek III Rzeszy, gdyż Niemcy przez osłabioną gospodarkę, armię i przemysł zaczęły się stopniowo cofać, a Armia Czerwona i alianci mocno nacierać.



## Rok 1944.-Koniec jest blisko!

Atmosfera wieczery wigilijnej w 1944 r. była już zupełnie inna. Już w całej Europie było wiadomo, że dni III Rzeszy są policzone, chociaż w Ardenach trwały właśnie krwawe walki z Niemcami, którzy przeprowadzili swoją ostatnią, wielką ofensywę. Na Wschodzie wyzwolenia oczekiwano w najbliższych dniach, najdalej tygodniach. Już wkrótce, bo 12 stycznia, znad Wisły miała ruszyć wielka radziecka ofensywa nazwana Operacją Wiślańsko-Odrzańską.



# Powojenne Świąta.

Choć kolejny rok przyniósł długo wyczekiwany koniec wojny, to jednak powojenne Świąta Bożego Narodzenia '45 nie wszystkim pozwoliły na radość i uśmiech. Szczególnie w Polsce wielu świętujących przy choince i stole wigilijnym opłakiwało utraconych bliskich, myślało o tych osadzonych w ubowskich obozach i więzieniach lub wspominało tych, którzy po wojnie nie zdecydowali się wrócić do kraju. W Europie Wschodniej odciętej od Zachodu „Żelazną kurtyną” zaczynał się kolejny, trochę inny okres okupacji, który trwał aż do 1989 r., ale to już temat na całkowicie inną historię...





# Wigilie jeńców w Katyniu


Już na kilka dni przed 24 grudnia wśród polskich jeńców panowało ożywienie, związane z koniecznością przygotowania wigilijnej kolacji. Jadłospis był różny, zawsze jednak starano się, aby wieczerza była jak najbardziej uroczysta. Śledź, kasza, gotowany dorsz, kisiel i moc herbaty – takich dań kosztował w przeddzień Bożego Narodzenia mjr Kazimierz Szczekowski.

Inny polski oficer, ppor. Dobiesław Jakubowicz, którego notatki znaleziono w Katyniu na miejscu zbrodni, pisał, że wigilijne menu przygotowywano już skoro świt, bo od godz. 4 rano. Po zebraniu się przy prowizorycznym stole i przemówieniach przełożonych, jeńcy dzielili się opłatkiem, a następnie ucztowali. Jedzono kanapki ze śledziem siekanym, ugniatane ziemniaki, smażoną rybę, kaszę z kisiem oraz jabłka; wznoszono toast naparstkiem wódki.

Nie zawsze menu na Wigilię było tak obfite - niekiedy Polacy zasiadający do symbolicznej wieczerzy mieli do dyspozycji jedynie suchary i śledzie lub konserwy; owoce były rarytasem. Do picia przeważnie czarna kawa, do tego papierosy... Wigilia była skromna, ale czuliśmy się jak w rodzinie - zapisał w podręcznym kalendarzu ppor.

Augustyn Dyjas.





Polscy jeńcy robili wszystko, aby w Boże Narodzenie nie zabrakło choinek - "zarekwirowane" drzewka trzeba było oczywiście ukryć przed sowieckimi strażnikami. Czasami wystarczyć musiały - zapamiętał kpt. Siwicki - "zatknięte na słupach gałązki". Drzewko przyozdabiano czym się da – zwykłym papierem, czasem piernikami, a nawet papierosami.

Obowiązkowy musiał być też opłatek, wyrabiany naprędce ze zdobywanej różnymi sposobami mąki, zazwyczaj w kształcie małych placuszków, przypominających macę. Niekiedy potrzeba było naprawdę dużo szczęścia, aby je wypiec. Przydawały się też poprawne relacje z obozowym kucharzem.




# Święta w Oświęcimiu

W obozie koncentracyjnym Auschwitz Wigilie były prawdziwymi makabrami. W 1940 roku po raz pierwszy więźniowie spędzali Boże Narodzenie za drutami obozu. Na placu apelowym SS-mani ustawili choinkę oświetloną elektrycznymi lampkami, na jakie wówczas mało kto mógł sobie pozwolić.

Myli się ten, kto sądzi, że w święta nawet zatwardziali naziści czuli więcej sympatii dla osadzonych. Pod choinką złożono ciała zmarłych w pracy więźniów, nazywając ich prezentami.

Nie lepiej było rok później. W 1941 roku hitlerowcy zabili około 300 radzieckich jeńców, pracujących przy budowie KL Auschwitz II-Birkenau. Wszystkich więźniów wypędzono na plac apelowy pod choinkę, gdzie musieli słuchać wygłoszonego w języku niemieckim orędzia papieża Piusa XII. Obozowe trykoty dawały mało ciepła i tylko podczas apelu zamarzły 42 osoby. Załoga obozu w tym czasie piła alkohol i celebrowała Boże Narodzenie.





Mimo tego bestialstwa w blokach więźniowie obchodzili Wigilię. Za śpiewanie polskich kolęd groziła nawet kara śmierci, ale mimo to osadzonym ciężko było się powstrzymać. W muzeum Auschwitz-Birkenau jest relacja tamtych wydarzeń autorstwa m.in. Józefa Jędrycha:

Józef Jędrych, osadzony w bloku 10 a

*Rozpoczął się śpiew niemieckiej kolędy, a następnie popłynęła potężna jak morze pieśń "Bóg się rodzi - moc truchleje" i inne, w końcowym akordzie popłynął "Mazurek Dąbrowskiego". Wszyscy ściskali się serdecznie, gorąco i długo płakali, a byli i tacy, którzy głośno szlochali. Taka uroczysta chwila nie ginie nigdy w pamięci. To Boże Narodzenie utkwilo mi na zawsze w sercu i pamięci.*

Kolejna Wigilia również była makabrą – osadzeni mężczyźni otrzymali absurdalny rozkaz – mieli zbierać do swoich marynarek ziemię, którą następnie zsypywali pod choinkę. Komu się nie udało przenieść wystarczającej ilości – był zabijany przez sadystycznych oprawców z SS. Ciała trafiały na stos, który piętrzył się pod drzewkiem.



**Witold Pilecki przyczepił znak białego orła na choince w  
Auschwitz**





# Wigilie żołnierzy walczących na frontach II wojny światowej


We wspomnieniach amerykańskich żołnierzy pojawiają się relacje o ubieraniu zaimprovizowanej choinki, wspólnym śpiewaniu kolęd. Kapitan Jack Holmes, który wówczas był na pierwszej linii frontu, relacjonował Boże Narodzenie jako okres niezwykle trudny, pełen nostalgii i wspomnień o rodzinie, a jednocześnie aktywny ze względu na prowadzony ostrzał. Niektórzy żołnierze cicho nucili kolędy, obawiając się, że głośniejsze śpiewanie zdradzi Niemcom ich pozycje. Por. James Polk wspomina: „[...] nad rzeką, a nawet na stanowiskach dział, jest wiele choinek, a wszystkie są pięknie udekorowane. Niemieckie ozdoby są takie same jak nasze, sporo ich udało się nam zrabować. Wartownicy, patrole i załogi dział były zmieniane tak, że każdy dostał indyka, a niektórzy nawet upiekli ciasto”.



*Christmas and Turkey*

Coraz gorsze położenie Wehrmachtu pod Stalingradem spowodowało, że żołnierze walczący w tym mieście już od początku grudnia przygotowywali się do nadchodzących Świąt. Gromadzili jedzenie i napoje alkoholowe, by Wigilia i Boże Narodzenie różniła się od ponurych dni w ruinach. Pododdział z 297 Dywizji Piechoty zabił konia pociągowego na tyle wcześnie, żeby zrobić z niego „końską kielbasę” na świąteczne podarunki. Wieńce adwentowe splatano z trawy stepowej zamiast z choinkowych gałązek, a bożonarodzeniowe drzewka wycinano z drewna, by choć odrobinę, poczuć domową atmosferę. Pewien dowódca, będący z zamiłowania pianistą, udał się do izby chorych z butelką szampana, by podtrzymać rannych na duchu.





# Wigilia więzionych na zamku królewskim w Lublinie

Z relacji byłego więźnia Zamku prof. Czumy wiemy, że: „było to w Wigilię o godzinie piątej po południu. Szykowaliśmy właśnie kolację wigilijną. Niemcy postawili choinkę na dziedzińcu zamkowym, a następnie wyprowadzono nas na spacer. Była zadymka, ostry mroźny wiatr szybko spędził większość kolegów z przechadzki, jednak my z Martyniakiem chodziliśmy dalej, by jak najwięcej użyć spaceru.” Właśnie wtedy profesorowie widzieli się ostatni raz. "Pamiętam naszą ostatnią rozmowę. Czesław martwił się, co będziemy robić na wiosnę, z czego żyć. Odpowiedziałem mu żartem: - Panie Czesławie cóż się tym będziemy przejmować, nie wiedząc, czy doczekamy choćby Nowego Roku. W kilka kwadransów później wyprowadzono go z celi razem z innymi. Narzucił szybko futro i milcząc pokręcił głową. Później słyszałem, że z tej straconej dziesiątki on jeden próbował ucieczki, ale zatrzymał go drut ogrodzenia na którym zawisł. Przypuszczam, że na taki czyn mógł ważyć się jedynie profesor Martyniak, wysportowany i zwinny" - czytamy we wspomnieniach Ignacego Czumy.

Strażnicy opowiadali, że przyjechał po nich samochód egzekucyjny. Esesmani byli widać dobrani, bo księdza Niechaja przy wychodzeniu jeden beczelnie uderzył karabinem...Musiała go zboleć stara rana, bo wchodził do auta niedołąźnie. Nie uległo wątpliwości, że szło o sterroryzowanie ludności Lublina” - wspominał ks. Michał Słowikowski, inny więzień polityczny Zamku Lubelskiego i przedwojenny dyrektor gimnazjum.





Dziękuję za uwagę – Adam Celej  
klasa 7d

Źródła: Wikipedia, Kurier Lubelski, na:Temat.pl,